

Tarata2013-03-18

Pokój i Dobro !!!

Drodzy Wierni Przyjaciele Misji.

Po długim czasie milczenia, ponownie się odzywam do Was. Czas mknie nieubłagalnie prędko. Okres Wielkiego Postu – czas zadumy i głębszej refleksji nad naszym codziennym życiem tutaj w doczesności, ale także czas rozważania nad naszą przyszłością po tym pielgrzymowaniu tutaj na ziemi ku wieczności. Nasza wiara jest niezbędna byśmy kroczyli każdego dnia, każdego roku ku Temu, który jest naszym Celem i naszą wartością nieprzemijającą. Każdy wysiłek człowieka ma wartości nie tylko te czasowe, materialne, lecz wartości wieczne. Dla prawdziwego chrześcijanina życie każdego człowieka jest wartością nieprzemijającą, które w wieczności powinno osiągnąć swoją najwyższą wartość, dostąpić przebywania w Królestwie naszego Ojca, we wspólnocie wszystkich tych, którzy kroczyli i kroczą drogą Prawdy.

W tych ostatnich dniach, jesteśmy jeszcze pod wrażeniem wyboru nowego Papieża Franciszka na stolicę Apostolską, oczekiwaniami, ale także i naszą postawą jako wiernych Ewangelii Chrystusa.

W grudniu, przygotowywałem się do misji w pewnym stopniu specyficznej, a mianowicie zgłosiłem moją dyspozycję, by udać się do Amazonii i tam wesprzeć duszpastersko współbraci wśród tamtejszej ludności. Otrzymałem pozwolenie naszego Ojca prowincjała no i w początkach stycznia poleciałem do Limy, następnie do Iquitos. Stamtąd prawie 12 godzin płynęliśmy do Requena Amazonka. Tam przez kilka dni mieliśmy nasze przygotowania no i wypłynęliśmy nasza łajbą w rejs. Po 2 dniach rejsu w górę rzeki Tapiche, wysiadłem wraz z moim współbratem chilińczykiem i dalej pirogą (motorowa) dalej kilka godzin do wioski Esperanza. Cztery dni naszego pobytu, przygotowania do chrztu.

Chrzest po 10 latach. Pierwszy kapłan po 10 latach!!!!

10 lat nie było tam kapłana. Ponad 40 chrztów i nawet jeden ślub. Następnie odpłynęliśmy do San Pedro. Podobnie jak w poprzedniej wiosce. Dzieci to mrowie. Od wczesnego ranka do późnego wieczora. Następnie inne wioski.

Spaliśmy jak się dało- w szkółce dla dzieci na ławkach szkolnych, w punktach sanitarnych Mój śpiwór został na naszej łajbie, która popłynęła dalej. Tak więc posłanie miałem z desek. Nocami, chmury komarów, nawet przez moskitierę atakowały. Woda do picia z rzeki (przegotowana), koloru kawy. Codzienne menu to ryby, tylko w jednej wiosce z okazji chrztów zaserwowali mięso z mały. W tym okresie, to jest tam pora deszczowa, lasy zalane wodą, warunki w jakich żyje tamtejsza ludność, naprawdę trudne. Szkółki czteroklasowe, ale nauczyciele pożałuj Boże. Czasami kiedy popłynęło się do miasta Requena, wracają po 2 czy 3 miesiącach... (po powrocie do Boliwii wychwalałem Evo, naszego prezydenta, bo jednak różnica jest bardzo wielka. Kiedy przebywałem przez prawie 30 lat w terenach tropikalnych dorzeczy Amazonki w Boliwii, to jednak było o wiele lepiej. Brak zainteresowania ze strony rządu tymi czy tą ludnością która zamieszkuje tamtejsze tereny. Gospodarka rabunkowa drewna oraz poszukiwana ropy. Zanieczyszczanie Amazonii. Dróg brak, bo jest to niemożliwe tylko woda i transport wodny. W zeszłym miesiącu powróciłem już do Boliwii, na tutejsze misjonowanie. Była to wspianałá experiencia duszpasterska, szkoda tylko iż tak krótka.

Spotkania z tyłoma rodzinami, a zwłaszcza z dziećmi dla których była to wielka radość, no i z przepiękną przyrodą. Człowiek wśród niej odczuwa bliskość Stwórcy. To tyle na prędcie. Nie zanudzam dłużej.

Tutaj mamy już przygotowanie do Wielkiego Tygodnia, by bardziej wewnętrznie świętować Święta Paschy naszego Zbawiciela i oby dostąpić w wieczności uczestniczenia w wiecznej Uczcie naszego Pana.

Niech Chrystus Zmartwychwstały umacnia nas w wierze, byśmy podczas naszego doczesnego pielgrzymowania dawali świadectwo Jego Ewangelii naszymi czynami.

Bóg zapłać Wam za wszelkie modlitwy, za Wasze wsparcie finansowe, za Waszą wytrwałość w tym dziele misji. Niech dobry Pan błogosławi Wam oraz Waszym Rodzinom. Pamiętający w codziennych modlitwach oraz podczas sprawowania Eucharystii.

Eusebio ofm.